Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Wychodzi w środę i sobotę Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Czasopismo, poświęcone sprawom narodowo-chrześćjańskim na Kresach Zachodnich.

Katowice, ul. Dąbrowskiego 13. Tel. 24-31

Nr. 7 | Katowice, środa, 30 stycznia 1929 r. | Rok II.

Związek Obrony Kresów Zachodnich

Fragment z przygotowanego dzieła przez p. posła St. Janickiego p. t. „Śląsk na łonie Macierzy"

Każda organizacja jest duchową lub materjalną potrzebą pewnego odłamu społeczeństwa. Im bardziej konieczność jej istnienia odczuwa społeczeństwo, tem wybitniejsze jednostki biorą w niej udział, tem silniej organizacja taka rozwija się. Taką potrzebą duchową i materjalną społeczeństwa polskiego na Śląsku było powołanie do życia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zaraz po przyłączeniu Śląska do Polski działacze narodowi uświadomili sobie, iż jeżeli tyloma ofiarami okupić trzeba niepodległość, to więcej jeszcze pracy i wysiłków ponieść trzeba będzie nad jej wieczystem utrzymaniem. A utrzymanie Śląska przy swej macierzy wymaga więcej wysiłków ze strony ludności, niż podobna praca w innych dzielnicach kraju. Składa się bowiem na to charakter kresowy Śląska, ponętność jego niezmiernych bogactw, oraz okoliczność, że bogactwa te prawie że w całości znajdywały się w ręku niepolskiem. W dodatku wielka część ludności, niedostatecznie pod względem narodowym uświadomiona, na agitację niemiecką zbyt słabo reagowała. Utrata natomiast tej bogatej prowincji polskiej przez Prusaków zbyt świeżo jeszcze była w pamięci i stale podniecała u nich myśl rewanżu wobec Polski. Czujność więc nad utrzymaniem tego daru niebios, jakim jest wolność oraz stały wysiłek w kierunku utrwalenia jej po wszystkie czasy, były koniecznym obowiązkiem tych, którzy tę wolność z rąk dziejów odbierali.

Ta więc myśl, oraz poczucie obowiązku były pobudką do powołania do życia organizacji, której specjalnem zadaniem była i jest obrona polskości przed silnemi wpływami niemieckiemi oraz szukanie sposobów systematycznego wzmacniania ducha polskiego na Śląsku. Więc też zaraz po odzyskaniu niepodległości Śląska, a więc w r. 1922 utworzony został Związek Obrony Kresów Zachodnich. Że organizacja ta była konieczną potrzebą ludności województwa śl., dowodzi tego jej niesłychanie szybki rozwój. W ciągu pierwszych trzech lat jej istnienia prawie w wszystkich gminach Z. O. K. Z. posiadał swoje filje. Im bardziej jaka gmina pod względem agitacji niemieckiej była zagrożoną, tem silniejsze i ruchliwsze koło posiadał w niej Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Niezmiernie wprost zasługi położył Z.O.K.Z. na polu rozwoju szkolnictwa polskiego na Śląsku. Wszędzie tam, gdzie na wykupywanie dzieci ze szkół polskich wciskały się zdradzieckie pieniądze niemieckie, tam koło Z.O.K.Z. z niezmordowaną wprost energją przeciwstawiało się tej robocie, uświadamiając rodziców o niebezpieczeństwie, grożącem ich dzieciom. Ta robota członków Z.O.K.Z. podobną była do zastrzyków przeciwko chorobie zakaźnej; przyznać trzeba, że zastrzyki te działały znakomicie, podobnie, jak zawodowe zabiegi obu zasłużonych prezesów tej organizacji, mianowicie, pierwszego doktora Jarczyka oraz następnego, doktora Hagera. Oprócz pracy uświadamiającej w kierunku posyłania dzieci polskich do szkoły polskiej, Z.O.K.Z. urządzał rok rocznie kolonje letnie dla dziatwy szkolnej. W ciągu każdego roku wysyłano po kilka tysięcy biednych dzieci w zdrowe okolice rolnicze, w śliczne Beskidy i Karpaty oraz nad piękne wybrzeże naszego Bałtyku.

Jeśli po upływie pierwszych sześciu lat przynależności Śląska do Polski osiągnięto tutaj tak pomyślny stan w szkolnictwie polskiem, to oprócz owocnej pracy wojewódzkich, autonomicznych władz nie małą zasługę zdobył sobie również Związek Obrony Kresów Zachodnich. Pozatem, szeroką działalność rozwinęła ta organizacja w kierunku narodowego uświadamiania pokolenia już dorosłego, urządzając rok rocznie po śląskich wioskach i miastach tysiące zebrań i wieców z odczytami i wykładami budzącemi ducha polskiego. Jej prężność w kierunku obsadzania placówek gospodarczych oraz innych wpływowych stanowisk na Śląsku przez dobrych Polaków nie mniejszą jest od działań poprzednio wymienionych. Dzięki tej, jakoteż i w innych wielu kierunkach nad wzmacnianiem polskości rozwiniętej działalności Z. O. K. Z. zdobył sobie powszechne uznanie wszystkich Polaków województwa Śląskiego.

Obok Związku Powstańców Śląskich Z. O. K. Z. należy najliczniejszej i najbardziej wpływowej organizacji społecznej na Śląsku.

Kronika Telegraficzna

10-Lecie Parlamentaryzmu Polskiego

obchodzone będzie uroczyście 10 lutego b. r. Dnia 16 lutego wydany będzie wielki raut, na który zaproszeni są wszyscy obecni i byli posłowie i senatorowie

Premjer Bartel

odbył wczoraj dłuższą konferencję z marsz. Sejmu w sprawach związanych ze zbliżającemi się rozprawami budżetowemi.

Zjazd Wojewodów

z całej Polski zakończył wczoraj swe obrady.

Dekret o rozwiązaniu parlamentu

we Włoszech podpisał wczoraj król Emanuel.

Wiceministrem Sprawiedliwości

został wczoraj mianowany p. Stefan Sieczkowski, dotychczasowy dyrektor departamentu ustawodawczego.

Pretendentem do tronu rosyjskiego

wybrała najwyższa rada monarchistów — ks. Nikitę, syna wielkiego księcia Aleksandra.

Umowa w przemyśle włókienniczym

zostanie przedłużona. Jak wiadomo w dn. 1 lutego wygasa podpisana ostatnio umowa w przemyśle włókienniczym na podstawie której robotnicy uzyskali 5 proc. podwyżkę. W ostatnich dniach odbyły się w Łodzi zebrania w związkach robotniczych, na których postanowiono umowy tej nie wypowiadać.

Tereny pod

Park Narodowy w Pieninach

wykupił rząd polski z rąk prywatnych

Wobec projektów zamiany Pienin na Park Narodowy zarówno po polskiej, jako po czeskiej stronie, aktualna się stała sprawa wykupu przez rząd dóbr Pienińskich z rąk prywatnych właścicieli i ochrony w ten sposób tamtejszych lasów od zniszczenia:

Po stronie czesko-słowackiej dobra należą do rządu. Po stronie zaś polskiej część Pienin na lewym brzegu Dunajca należało dotychczas do hr. Drohojewskiego z Czorsztyna i inż. Dziewulskiego z Krościenka. Szczególne niebezpieczeństwo zagrażało tej części, która należała do dóbr Czorsztyńskich ze względu na coroczne prowadzone wyręby lasów.

Na jesieni r. b. rząd polski wykupi powyższe dobra o obszarze kilkuset morgów, stwarzając w ten sposób podstawę terenową pod przyszły Park Narodowy w Pieninach.

Fakt powyższy przyjęła do wiadomości z wielkiem uznaniem Państwowa Rada Ochrony Przyrody na odbytem ostatnio posiedzeniu w Warszawie, uchwalając podziękowanie dla rządu.

Czy na tem koniec.

Jak już ogółowi społeczeństwa wiadomo, wpłynął do Sejmu Śląskiego wniosek nagły klubu poselskiego Pol. Str. Ch. Dem. w sprawie wygaśnięcia mandatów 5 posłów. Dziwnym zbiegiem okoliczności kwestja ta dotyczy jedynie 4 członków klubu Korfantego i jednego ze szczupłej gromadki likwidującego się N. P. R. ...

W uzasadnieniu wniosek ten poparty został obowiązującą do dziś konstytucją i ordynacją wyborczą, która niedwuznacznie powiada, że posłowi nie wolno przyjmować jakichkolwiek orderów w czasie trwania mandatu. Tymczasem niektórzy z posłów ordery przyjęli, sądząc, że mając podówczas większość i wpływy na rząd, nikt im czynu tego nie zakwestjonuje.

Tymczasem sytuacja nieco się zmieniła. Wpływy i blask Korfantego z dniem każdym malał a już do cna stopniał po wydaniu wyroku Sądu Marszałkowskiego. Korfanty widząc, że osoba jego na terenie Sejmu warszawskiego jest znienawidzona, postanowił przenieść się „z swatwórczą praca" na teren Sejmu Śl. który przed tem traktowany był przez Korfantego, jako instytucja zbędna i niepotrzebna.

Na 186-tem posiedzeniu była rozpatrywana nagłośc tego wniosku i pomimo demagogicznych sprzeciwów Korfantego została uchwalona większością głosów. Drugie zkolei posiedzenie miało zająć się merytorycznem rozpatrzeniem wniosku o wygaśnięcie mandatów. Tymczasem miast rzeczowej dyskusji Korfanty swym zwyczajem wprowadził do sali obrad swą jedyną broń jaka mu pozostała — głupią demagogję. Za cenę oddania trzech głosów na listę N. P. R. przy wyborach do Rady Wojewódzkiej i głosowanie za odrzuceniem wniosku p. posła Janickiego w sprawie wydalenia zagranicznych inżynierów i techników, który wyraźnie dążył do spolszczenia przemysłu śl., Korfanty stworzył większość, dzięki której wniosek w sprawie wygaśnięcia mandatów upadł.

Na ostatniem posiedzeniu p. dr. Rakowski w imieniu klubu Pol. Str. Ch. Dem. stawił wniosek, aby sprawę tą dokładnie zbadać i rozpatrzeć stronę prawną tego wniosku i w tym celu zaproponował odesłanie wniosku do Komisji Regulaminowej.

W tem miejscu stała się rzecz nieoczekiwana. Korfanty, człowiek wołający od dwóch lat: "Polska, to Meksyk, w Polsce dzieje się bezprawie, w Polsce brak poszanowania prawa" i t. d. sprzeciwia się temu wnioskowi, dowodząc, że ten ustęp, który traktuje o wygaśnięciu mandatu odnosi się jedynie do posłów Sejmu Warszawskiego, czyli że jedna i ta sama ustawa, na zasadzie której Korfanty opiera swoją nietykalność, że dzięki której może pluć na Rząd, w jednej części obowiązuje, w drugiej zaś niewygodnej dla Korfantego „dotyczy jedynie posłów do Sejmu Rzeczpospolitej"

Stanowiskiem swojem Korfanty udowodnił, jak wyglądołaby sprawo i ustawy na wypadek gdyby mu się udało dorwanie do steru rządu. Wówczas interpretacja i zastosowanie ustaw zależne byłoby od gustu Korfantego i stosowane byłoby dwojaką miarą — miarą bezwzględnego zastowania i gnębienia przeciwników politycznych i miarą pobłażliwości i obejścia ustaw dla zwolenników okrzyku, niech żyje Wojtek!"

Wniosek upadł. Obecnie rodzi się pytanie, co dalej będzie. Czy obecny stan bezprawia ma być zalegalizowany, czy też sprawą tą zajmą się miarodajne czynniki, które położą kres takiemu stanowi rzeczy i udowodnią „opozycjoniście" t. j. Korfantemu, że litera prawa pomimo jego sprzeciwu musi być poszanowana. Czynnikami temi są: Sąd Apelacyjny, Najwyższa Izba Kontroli Skarbowej, która zbada kwestję pobranych djet przez posłów bez mandatów oraz Minister Spraw Wewnętrznych, jak również Minister Sprawiedliwości.

Wielkie święto sportowe w Zakopanem

15 państw walczyć będzie

o zaszczytny tytuł mistrza

na międzynarodowych zawodach narciarskich

Dnia 5 lutego rozpoczynają się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie. Oficjalnie zgłosiło się do zawodów piętnaście państw, z czego dziesięć przedstawiło liczbową i imienną listę zawodników a mianowicie: Anglja — 11 zawodników, Włochy — 2, Niemcy — 11, Łotwa — 1, Rumunja — 4, Szwecja 5, Węgry — 2, Norwegja — 11, Jugosławja — 5, Szwajcarja — 5; nie przysłały dotąd liczby swych ekspedycyj jedynie Francja, Czechosłowacja, Finlandja, Hiszpanja i Austrja.

Zawodnicy polscy zgłosili się nader licznie i zgłoszenia przekazano Komisji Sportowej, która dopiero po zbadaniu kwalifikacyj zawodników ogłosi ostateczną listę zawodników polskich. Pewne jest jednak, że conajmniej 40 zawodników polskich stanie do konkursów a wśród nich Cukier, Szostak i Bronek Czech.

Program zawodów został już definitywnie ustalony a mianowicie 5-go lutego bieg 500 klm., 6-go bieg zjazdowy, 7-go bieg pań, 8-go bieg 18 klm. z kombinacjami oraz indywidualny, 9-go skoki, 10-go gigantyczny konkurs skoków. Jednocześnie w dniu 9-go odbędzie się międzyarmijny bieg patrolowy na trasie 25 klm. z ostrem strzelaniem. W dniu 12-go konkurs skoków na wielkiej skoczni w Krynicy, dokąd zawodnicy udadzą się specjalnym pociągiem.

Równocześnie zgłoszono szereg cennych nagród dla zwycięzców, m. inż. nagrodę min. Zaleskiego, B. Arcta, B-ci Henneberg, Warsz. Klubu Narciarskiego, Polskiego Radja, J. Fraget, inż. Ciszewskiego, Wintersportklubu i wielu innych.

Prasa zagraniczna zainteresowała się ogromnie zawodami narciarskiemi w Zakopanem, 49 dziennikarzy sportowych przybędzie z zagranicy do Zakopanego.

Do bojowniczek o polskość i wolność Śląska

W połowie maja otwarta zostanie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Wystawa ta przestawi dorobek niepodległej Polski na wszystkich polach pracy

Jednym z działów tej wystawy jest „Wystawa Pracy Kobiet" *organizowano staraniem kobiet z całej Polski przez Komitet Główny w Warszawie pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej, p. Marszałkowej Piłsudskiej i p. Premjerowej Bartlowej.*

Każde województwo tworzy swoj Komitet Wojewódzki. Jednem z województw, którego udział w wystawie będzie mieć bardzo ważne znaczenie, jest Śląsk.

Śląski Komitet Wystawy Pracy Kobiet już się utworzył, przystąpił do pracy i dąży wszystkiemi siłami do tego, by działalność kobiety polskiej na Śląsku przedstawić jak najdokładniej, by dać prawdziwy, wierny, a przytem jasny obraz tego, co kobieta polska zrobiła na Śląsku i dla Śląska. Ażeby ten obraz był zupełny, musimy wrócić w czasy już minione, czasy ponurej i ciemnej niewoli, lub ciężkich zmagań, czy krwawych walk w czasie plebiscytu i powstania górnośląskiego, oraz walk na Śląsku Cieszyńskim.—Rodaczki! Nie brakło kobiety polskiej na posterunku narodowym, gdy jeszcze najeźdźca germański twardą pięścią zamykał usta śląskie. Nie brakło kobiety polskiej w pracy twardej, gdy krwawo ważył się los Śląska, kwestja życia i śmierci dla nas, kwestja do kogo Śląsk będzie należeć!

Zwyciężyliśmy w tej walce! Czyja w tem praca, czyj w tem trud i zasługa? Każdego, co w tych chwilach poświęcał swój czas i siły, a często narażał życie, byleby Śląsk był polski. Ale jedno z pierwszych miejsc—w tej pracy—zajmujesz, Ty, kobieto polska! Ty matko śląska, uczyłaś dzieci Twoje pacierza po polsku i czytać w ojczystym języku na książce do nabożeństwa! Ty w chwilach ciężkich pielgrzymowałaś do Polski, do cudownego obrazu M. Boskiej Częstochowskiej! Ty młoda Pelko Ślązaczko — uczyłaś się wśród niebezpieczeństw i szykan potajemnie języka polskiego i historji polskiej, by móc działać wśród swego ludu i uświadamiać go! Ty inteligentko polska — z Warszawy, Poznania, Krakowa, Lwowa, czy Wilna jeszcze na długi czas przed wojną przyjeżdżałaś na Śląsk w imieniu ogółu kobiet polskich, aby tu stawać do pracy oświatowej, prasowej i agitacyjnej, czyli nieść rodakom pomoc materjalną!

Przedstawienie ciężkiej i twardej działalności kobiety polskiej na Śląsku w okresie niewoli, wykazanie łączności duchowej jaka już wtedy nawiązała się między kobietami ze Śląska i resztą Polski, - to jedno z najważniejszych zadań, jakie postawiła sobie Sekcja Społeczna Śląskiego Komitetu Wystawy Pracy Kobiet.

Równie doniosłe zadanie - to zobrazowanie Pracy Plebiscytowej i powstańczej kobiet na Śląsku. W tych przełomowych chwilach każda rodzina polska na Śląsku stawała się dzięki kobiecie polskiej placówką narodową. Ale działalność kobiety polskiej nie ograniczyła się do rodziny.- Nie brakło jej i na innych posterunkach - w pracy publicznej oświatowej i politycznej, gdzie pracowała wytrwale i niezłomnie, czy w komisarjatach plebiscytow. czy na Kursach Oświatowych po powiatach, czy w towarzystwach kobiecych, czy na wiecach i zebraniach.

Zgodnie z Kobietą Ślązaczką szedł wysiłek całych rzesz pracowniczek, które dążyły na Śląsk z najodleglejszych zakątków Polski przerywając studja, opuszczając rodziny, narażając się na niepewny los, byle tylko wypracować wolność dla Śląska.

A kiedy tę wolność nie tylko trzeba było wypracować, ale i wywalczyć, nie cofnęła się kobieta polska na Śląsku przed zadaniem, przerastającem często jej siły.-

Stanęła do pracy bojowej tak ochotnie i wytrwale, jak do każdej innej. Ten wybitny udział kobiet w walce o polskość i wolność Śląska musi przedstawić Wystawa Kobieca w Poznaniu, musi to przypomnieć, a nieraz odkryć całej Polsce i zagranicy, która tłumnie będzie zwiedzała wystawę.

Dokonamy tego, jeśli nam pomożecie wszystkie rodaczki nasze, które pracowałyście na Śląsku w okresie przedwojennym, plebiscytowym i powstańczym.

Zwracamy się do Was z gorącym apelem — o nadesłanie wszelkich wspomnień osobistych z pracy bądź to własnej, bądź innych zasłużonych Kobiet w tych okresach czasu, fotografij pojedynczych i zbiorowych i wszelkich innych pamiątek, odezw, artykułów, odznak i. t. d. Uczyńcie to jaknajprędzej! Im wcześniej te materjały otrzymamy, tem dokładniej i lepiej będzie można je opracować.

Wspomnienia mogą być spisane gwarą, niech nikogo nie zraża brak dokładnej znajomości książkowego języka polskiego. O ile którejś z Was trudno byłoby spisać własnoręcznie te wspomnienia, niech zgłosi się osobiście do Sekretarjatu naszego Komitetu, Katowice, Szkoła Wydziałowa Żeńska przy ul. Szkolnej, pokój nr. 21, celem ich opowiedzenia i spisania.

Wszelkie materjały nadsyłać należy napóźniej do dnia 15 lutego b. r. pod adresem: Olga Regorowiczowa, Katowice, ul. Ligonia L. 30. III p.

Po ukończeniu wystawy zwróci się je pod podanym adresem.

Przewodnicząca Komitetu

i Sekcji Społecznej

Olga Regorowiczowa.

Opozycja sztucznie skojarzonej „większości“.

W dniu 23 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym znalazło się 27 punktów, z których 2 pochłnęły gros obrad a mianowice: wniosek Pol. Str. Ch. Dem. w sprawie wygaśniecia 5 mandatów poselskich i wniosek tegoż klubu *w sprawie zatrudnienia inżynierów i techników obywateli niemieckich w przemyśle śląskim.*

Obecny układ sił jaki wytworzył się w Sejmie śl. a nieodpowiadający prądom ogółu społeczeństwa na Śląsku, pozwala na prowadzenie demagogicznej opozycji.

Korfanty, chcąc wynagrodzić sobie obcięte dochody z przeróżnych rad nadzorczych, zbratał się z Niemcami, których na każdym kroku oroni. Społeczeństwo polskie z pełną świadomością śledzi bieg spraw i dokładnie zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie w rezultacie wydać może destrukcyjna robota tego opozycjonisty.

Do skojarzenia obecnej „większości“ przyczyniła się również cierpiąca na agonję N. P. R. która za cenę 3-ech głosów pożyczonych od Korfantego na swą listę do Rady Wojewódzkiej zaprzedała się również pośrednio na usługi Niemcom. Grupka ta, która zaledwie posiada minimum członków wymaganych do utworzenia klubu, rzekono reprezentuje i broni robotnika polskiego. Jak ona to czyni najlepiej udowodniło 187 posiedzenie Sejmu, na którem razem z reprezentantami i obrońcami kapitału niemieckiego w bratnim uścisku poszli przy głosowaniu, przyczyniając się do utrącenia wniosku klubu Pol. Str. Ch Dem. który zdążał do oczyszczenia przemysłu śląskiego z brudnych szykan polskiego robotnika przez butnego prusaka.

Na szarym końcu tego sztucznie skojarzonego zlepka sterczy P. P. S. mieniąca się jakby na ironję „polską“, z osław. demagogiem posłem Machejem, który zwykł zabierać głos na każdem posiedzeniu, nudząc wszystkich posłów swojemi wywodami, pozbawionemi jakiejkolwiek rzeczowości. Nic też dziwnego, że utarło się w kuluarach sejmowych zdanie:

„Jeżeli lekarz przepisze ci rycynus, to idź posłuchaj przemówienia Macheja, a środek ten w równej mierze poskutkuje“.

Partyjka ta, cierpiąca na uwiąd starczy jeszcze dobitniej wykazała sposób bronienia proletarjatu, niż uczyniła to N. P. R. Pan Machej, który jak zawsze, tak i na ostatniem posiedzeniu pomimo zastrzenia, że postępuje ściśle według programu swej partji, która nakazuje mu obronę mas pracujących, sprzeciwił się szumnie reklamowanej zasadzie i w zwartym szeregu poszedł razem z Niemcami i z Korfantym, który nazwał robotników głupimi. Ma się rozumieć, że i tutaj istniało pewne zobowiązanie i wywdzięka, na co wskazuje wspólna lista Niemców i P. P. S. podczas Wyborów do Rady Wojewódzkiej. Trudno już świat taki, że raz zaciągnięty dług musi być spłacony. W jakiej formie się to czyni w polityce a szczególniej w dogorywujących partyjkach handlujących swem cielskiem zależy od chwili i usposobienia oraz od pytania: ile za to dasz?

Wogóle obecna przypadkowo sezonowa większość w Sejmie Śl. i odbywające się posiedzenie coraz jaskrawiej malują obraz zbratania się Korfantego z odwiecznym wrogiem Polski — Niemcami.

Oto przebieg posiedzenia:

Rozpoczęło się ono jak i poprzednie posiedzenie z 1 godzinnem opóźnieniem, z powodu długich targów prowadzonych pomiędzy klubem Korfantego, Niemcami, N. P. R. i P. P. S. w sprawie utrącenia wniosku p. posła Janickiego. Po otwarciu posiedzenia i przekazaniu pierwszych 3-ch punktów porządku dziennego do Komisji Regulaminowej przystąpiła Izba do punktu 4 t. j. do obrad nad wnioskiem Klubu Pol. Str. Ch. Dem. w sprawie wygaśnięcia 5-ciu mandatów poselskich. Sprawę tą referował poseł dr. Rakowski, który zdyskwafikował „prawnicze wywody“ posła Korfantego, wypowiedziane na 186-tem posiedzeniu i udowodnił, opierając się na Konstytucji i ordynacji wyborczej, że mandaty 5-ciu posłów wygasły. Referent nawiasem wspomniał, że Klub Pol. Str. Ch. Dem. nie będzie posuwał się tak daleko, że wyśle konfidentów celem przesłuchiwania parobków i pastuchów, lecz pragnie rzeczowo zastanowić się nad stroną prawną tej kwestji dlatego, aby nie posądzono Klubu Pol. Str. Ch. Dem. o stronniczość, proponuje mówca odesłanie tego wniosku do Komisji Regulaminowej. Przeciwko wnioskowi przemawiali poseł Sikora i ma się rozumieć Korfanty, którzy sprzeciwili się wnioskowi dr. Rakowskiego. Wniosek ten większością głosów upadł.

Jako 5-ty punkt obrad przyszedł pod obrady wniosek Pol. Str. Ch. Dem. domagający się usunięcia dyrektorów inżynierów i techników, poddanych niemieckich, a zatrudnionych w przemyśle śląskim. Sprawę tą referował poseł Janicki, który cyfrowo na podstawie statystyki wykazał, iż na Górnym Śląsku zatrudnia się 8.000 poddanych niemieckich, zajmujących wyższe stanowiska w przemyśle. Mówca na poparcie aktualności wniosku odczytał jeden z całego szeregu listów, w którym akademicy górnośląscy, studjujący w Warszawie wyrażają podziękę za poruszenie tej sprawy zdążającej do spolszczenia przemysłu śląskiego. P. poseł Janicki podczas swojego przemówienia napotykał na okrzyki i sprzeciwy ze strony Niemców a szczeg. z wykrztuszonemi siłą okrzykami dr. Panta. Na okrzyki te pos. Janicki nie reagował pamiętając, że „pies szczeka — wiatr niesie“ Mówca widząc, że marłszałek kierowany stronniczością pozwala Niemcom na ataki i nie mityguje ich, dał odpowiedź dr. Pantowi, że Niemcy są rozsądnikiem demagogji i przeróżnych ataków na terenie Sejmu Śląskiego.

Przeciwko wnioskowi, a właśnie za odesłaniem go do Warszawy przemawiał poseł Korfanty, Pant i Mildner, operując Traktatem Genewskim, zawikłaniami międzynarodowemi i t. p. frazesami.

Za wnioskiem przemawiał również p. poseł Biniszkiewicz, który w przemówieniu swojem odparł „argumenty“ Korfantego i Panta o korzyściach jakiej płyną dla Polski z wysłania robotników sezonowych do Niemiec. Również poseł Biniszkiewicz w dosadnich słowach napiętnował taktykę Korfantego, który szkaluje cześć kobiety, za co w życiu prywatnem otrzymałby *masarz.*

Wniosek tak aktualny dzięki jedynie Korfantemu, któremu obojętną jest rzeczą spolszczenie przemysłu przekazano do Warszawy

Następnie Sejm zajmował się następnemi punktami porządku obrad, z których znaczna część odesłana została do odpowiednich komisyj.

Kronika Śląska

Apel emerytów.

Związek emerytów państwowych, komunalnych, samorządowych i wojskowych w Katowicach zwraca się publicznie do pp. posłów i władz, aby przy uchwaleniu dodatku mieszkaniowego dla urzędników Województwa Śląskiego, w czynnej służbie pozostających, nie pominiętych emerytów Województwa i przyznano im taki sam dodatek mieszkaniowy, jaki będą mieć przyznany urzędnicy w czynnej służbie. Emeryci nie korzystający z 40 proc. dodatku ekonomicznego, dodatku na dzieci, dodatku mieszkaniowego w pełnym wymiarze, jakoteż pomocy lekarskiej i środków leczniczych, apelują publicznie do władz miarodajnych o polepszenie ich losu.

Uchwały Magistratu miasta Katowic.

Dnia 22 bm. Magistrat m. Katowic na swem posiedzeniu zajmował się sprawami zakupu i wymiany różnych terenów. Sprawy przekazano Komisji nieruchomości; zlecił urzędowi budowlanemu przedłożyć projekt na wybudowanie domu na narożniku przy ul. Sienkiewicza i Dąbrowskiego na pomieszczenie straży poż., rodzin strażaków itd. Dom taki stanie się konieczny, w razie gdyby powstał projektowany gmach dworcowy z wejściem z ulicy Wojewódzkiej; uchwalił domagać się od kolei wydudowania gmachu dworcowego z wejściem z ul. Wojewódzkiej, rezerwując i darując na ten cel teren dawniejszej gazowni. W razie gdyby kolej nie rozpoczęła budowę najpóźniej w roku 1930, to sprzeda miasto ten teren stronie prywatnej; zatwierdził doszta utrzymania dzieci w sierocińcach; zgodził się na wybór naczelników obwodowych p. Bryjaka w Ligocie i p. Grajdzika w Załężu; zgodził się na zaangażowanie 3 architektów do urzędu budowlanego; wybrał na stanowisko lekarza weterynaryjnego w rzeźni miejskiej p. Stanisława Blaszkę ze Lwowa; sprawę rozszerzenia sieci elektrycznej w Ligocie oraz urządzenia oświetlenia w kolonji robotniczej w Załężu odroczono celem dokładnego zbadania stosunków na miejscu; zasilono według wniosku różne pozycje budżetu na rok bieżący; rozpoczęto dyskusję nad sprawą pozostania członków w Związku gmin.

Śląski Instytut Rzemieśniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że w bieżącym tygodniu zostanie ukończony kurs kroju męskiego dla czeladników krawieckieh, który obecnie odbywa się w Katowicach w sali Domu Chrześijańskiego przy ul. Jagiellońskiej 17. W sobotę, dnia 26 bm. nastąpi pokaz prac uczestników kursu, który się odbędzie w wyżej wspomnianej sali od godziny 9-ej do 15-ej.

Kurs maszynistów, obsługujących maszyny parowe

uruchomia Śląski Instytut Rzemieślniczo—Przemysłowy w Katowicach w dniu 8 lutego rb. w Katowicach. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 stycznia rb. i udziela wszelkich informacji w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16 18 zaś w soboty od godz: 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo—Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III p.

Z sądownictwa.

Mocą nowej ustawy P. Prezydenta o ustroju sądownictwa, obowiązującej od 1. stycznia br. zamianowano dotychczasowych dyrektorów przy sądach okręgowych karnych i cywilnych w Katowicach na wice-prezesów, a mianowicie z sądu karnego pp. Zdankiewicza, Mieszkiego i Herlingera, a z sądu okręgowego cywilnego p. p. Papeege, Zmudzińskiego, Łyskowskiego, Stoleckiego i Gawendę.

Nominacje.

P. Wojewoda Śląski zamianował: Jadwigę Laszczkównę, praktykant referendarski — referedarzem w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, Józefa Karola, praktykanta referendarskiego referendarzem w VIII. st sł. w Starostwie w Świętochłowicach, Mieczysława Gajera, praktykanta referendarskiego — referendarzem w VIII st. sł. w Śl. Urzędzie Wojew., Kazimierza Zabrzeskiego, prakt. I kat. — referendarzem w VIII st. sł. w Urzędzie Opłat Stemplowych w Katowicach, Romana Stanka, prakt. III kat. — kancelistą w XI st. sł. w Wydz. Skarbowym Śl. Urzędu Wojew., Agnieszkę Jarkuliszównę, prakt. III kat. — kancelistę w XI st. sł. w Urzędzie Opłat Stemplowych w Katowicach.

Wojewoda Śląski przeniósł: Albina Koczura, urzędnika III kat. IX st. sł. z Wydz. Oświec. Publicznego Śl. Urzędu Wojew. do służby w Starostwie w Katowicach, Stefana Skawińskiego kontr. funkcj. państ. z Cieszyna do Pszczyny i przydzielił go do służby w Regulacji Rzeki Wisły, Konrada Oślizłę, komisarza kontroli Skarbowej z rejonu nr. 11 w Hajdukach W. do rejonu nr. 19 w Brzezinach, Jana Kochańskiego. sekretarza podatkowego z rejonu n 19 w Brzezinach do rejonu nr. 9 w Król. Hucie, Wiktora Czyża, kontr. sekwestratora skarbowego z I. Urzędu Skarbowego Pod. i Opł. Skarb. w Katowicach do Urzędu Skarb. Pod. i Opł. Skarb. w Rybniku.

Wojewoda Śląski zwolnił: Wandę Czernicównę, prakt. II kat. z służby państw. na własną prośbę.

Wojewoda Śląski dekretem z dnia 7 stycznia 1929 r. L. Ad. 2013 zamianował sekretarza gminnego Andrzeja Machnika zastępcą urzędnika stanu cywilnego na okrąg Michałkowice, powiatu Katowickiego.

Roczny kurs gospodarstwa domowego w Katowicach

Klub Kobiet Pracujących w porozumieniu z Wydziałem Oświecenia Publiczn. otwiera w lutym rb. w Katowicach roczny kurs gospodarstwa domowego. Program kursu obejmuje: gospodarstwo domowe, higjenię, krój i szycie, modniarstwo, rachunkowość gospodarczą, język polski i naukę obywatelstwa. Opłata za kurs wynosi 10 złotych miesięcznie, wpisowe 1 zł.

Wpisy przyjmuje się w męskiej szkole wydziałowej w Katowicach, ul. Szkolna nr. 9, parter, sala nr. 13, w środę i czwartek tj. 23 i 24 bm. od godz. 16—17.

Uroczystość 5-lecia Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych na Śląsku.

W sobotę, dnia 26 stycznia br. będzie obchodził Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych uroczystość swego 5-letniego istnienia. Związek ten powstał w 1923 roku, jako placówka gospodarcza o charakterze czysto polskim. Program uroczystości przewiduje o godzinie 10—rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. P. w Katowicach na intencję Związku, a po nabożeństwie uroczystą Akademję w sali Rady Miejkiej z udziałem przedstawicieli władz centralnych, wojewódzkich i komunalnych, oraz delegatów innych organizacyj zawodowych i gospodarczych,

Budowa Domu Oświatowego T. C. L.

W poniedziałek, dnia 21 bm. odbyło się w Sądzie Apelacyjnym pod przewodnictwem p. prezesa Starka zebranie Komitetu Budowy Domu Oświatowego T. C. L. w Katowicach przy współudziale pp. Dyrektora Towarzystwa Czytelni

Ludowej ks. Antoniego Ludwiczaka, gen. dyr. Wojna, dr. Olszewicza, inż. arch. Sikorskiego, Tabeńskiego i Rybickiego, na którem postanowiono ostatecznie rozpocząć faktyczne prace budowlane, gdyż fundusze bądź to już uzyskane, bądźto przyrzeczone, dają gwarancję, iż budowa w roku bieżącym będzie mogła być doprowadzona pod dach. Rozpisanie przetargu nastąpi w pierwszych dniach lutego; rozpoczęcie zaś robót z dniem 1 kwietnia br.

Wysoka skala życia w Stanach Zjednoczonych

Pewien dziennikarz francuski, zwiedzający St. Zjednoczone, miał w New Yorku niemiły wypadek. Poszedł do teatru, słono zapłaciwszy za miejsce, stwierdził jednak, że to miejsce było zajęte. Zwrócił się więc z odpowiednią uwagą do siedzącego na fotelu barczystego jegomościa i usłyszał w odpowiedzi:

— To pańskie miejsce? Ano, niech pan spróbuje odebrać mi je.

Nagromadziwszy sporo tego rodzaju spostrzeżeń, które świadczą, że nadmierne powodzenie zanadto ludzi rozzuchwala, ów dziennikarz nie omieszkał wywnętrzyć się przed jednym ze świeczników amerykańskiego przemysłu, nie ukrywając wcale, że te fakty zmuszają go do wyciągania bardzo przykrych wniosków.

W odpowiedzi na to przemysłowiec odrzekł, iż tego rodzaju wnioskowanie jest o tyle niesłuszne, że takich faktów nagromadzić można wiele i pośród narodów europejskich: że zresztą główną troską kierowniczych kół St. Zjednoczonych jest podniesienie ogólnej skali życia. Za to amerykański robotnik jest nam bardzo wdzięczny.

Niech pan weźmie pod uwagę — mówi wielki przemysłowiec amerykański —, że zwykły robotnik, mający nieco wprawy, zarabia u nas rocznie 3 i pół tysiąca dolarów. Jeżeli dodać do tego możliwy w każdej rodzinie zarobek jego żony i przynajmniej jednego dziecka — otrzymamy bardzo poważną sumę, która zasila poszczególne ognisko robotnicze w St. Zjednoczonych. Czy wielu macie w Europie ludzi, posiadających wykształcenie, którzy pobierają takie wynagrodzenie?

Chwalicie wasz europejski demokratyzm, lecz przyjrzyjcie się dobrze naszym stosunkom. Nami stale kierowała i kieruje zasada, że jeśli się chce, by robotnik stał się prawdziwym konserwatystą, trzeba mu dać coś do konserwowania. Ale też dlatego właśnie nasi robotnicy mają rachunki bieżące w bankach i płacą własnemi czekami, ubezpieczeni są od wszelkich wypadków, nawet na wypadek zgonu, a wkrótce będziemy mieć ubezpieczenia od bezrobocia. Są oni dalej akcjonarjuszami wielkich fabryk, w których pracują, mają prawo do dywidendy oraz do zapisów na akcje. Są więc dzięki temu uprawnieni do kontroli przedsiębiorstwa.

A chociaż robotnik amerykański bardzo jest karny, wolno mu zabierać głos w każdej chwili, gdy mowa o jakichkolwiek ulepszeniach technicznych; wie on bardzo dobrze, że zawsze otrzyma całkowite należące mu się wynagrodzenie. Bo amerykańskie gazownie, elektrownie, telefony, koleje większą część akcyj umieściły śród personelu. Wszędzie i prawie stale wzrost zarobków jest wyraźnie większy od wzrostu kosztów utrzymania się, coraz wzrastająca nadwyżka, która przyczynia się poważnie do wzrostu ogólnego dobrobytu i pozwala na to, że poziom naszej warstwy robotniczej wciąż się podnosi.

Mimo, że nasz robotnik jest tak dobrze płatny, amerykańskie fabryki sprzedają samochody po 400 dolarów, w Europie taki sam samochód kosztowałby conajmniej trzy razy tyle. U nas co piąty człowiek ma telefon, a wszystkie domy posiadają ogrzewanie centralne i radjo. W takich miastach, jak Filadelfja jest niemal tyle mieszkań co rodzin. Jest nas, coprawda, tylko 6 proc. całej ludzkości, lecz mimo to spożywamy sami tyle cukru, nafty, jedwabiu i kauczuku, co pozostała ludzkość.

Zarzucacie nam gorączkę złota! Ale w takim razie zważcie na prostotę w bogactwie najbardziej znanych w St. Zjednoczonych ludzi. Taki Ford ubiera się tak samo, jak jego robotnicy i trudnoby go odróżnić od nich w fabryce. Edison, choć skończył 81 rok, sypia w swej pracowni. A nasi wielcy fabrykanci — to doskonali obserwatorzy zjawisk ekonomicznych, tylko że współpracownikami w tych obserwacjach są ich właśni robotnicy.

Niech pan zajrzy do naszych restauracyj fabrycznych, do sal wypoczynkowych i niech pan sobie przypomni te urządzenia w Europie! Czy wytrzymają one jakiekolwiek porównanie? Dajemy robotnikowi płatne urlopy, zapewniamy mu spokojną starość i to nie jakiemi drobnemi dodatkami, płacimy mu tyle, że naprawdę żyć może, a tego rodzaju emerytury dochodzą do połowy jego ostatniego wynagrodzenia. A ustalając skalę płac, nigdy nie zapominamy o przywilejach starszeństwa. Myślimy nawet o chwilach wolnych robotnika i czynimy wszystko, by spędzał je jaknajprzyjemniej.

Ażeby pan miał całokształt — przypomnę jeszcze, że nasz robotnik ma zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską nietylko wtedy dopiero, gdy już jest chory, lecz i wszelką pomoc zapobiegawczą. Europa w żadnym kraju nie ma tak dobrze postawionych ubezpieczeń.

Prawda, wypędziliśmy ze swych bram socjalizm; lecz czy, przepędzając na cztery wiatry tę nieziszczalną chimerę, nie daliśmy robotnikowi rzeczywistości z której może być zadowolony? Czy dzięki temu nie jesteśmy niepomiernie bliżsi rozwiązania wielkich zagadnień społecznych, aniżeli wasza Europa z socjalistami najróżnorodniejszych odcieni?

Wydawca St. Janicki, Katowice, ul. Krakowska 88.
Czcionkami i drukiem wydawcy Katowicach.
Redaktor: Zygmunt Skrodzki Katowice, Krakowska 88.

Karta zamówienia

Do

Urzędu Pocztowego

w ....

Niniejszem zamawiam „Gazetę Śląską"

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. na miesiąc luty po cenie 1.60.

(Niepotrzebne skreślić)

Nazwisko i zawód ....

Miejsce zamieszkania, ulica ....